

ADA LEWANDOWSKA  
WNHiS UKSW, Warszawa

## ZJAWISKA NIECODZIENNE, KLĘSKI ELEMENTARNE I PRZEMARSZE WOJSK W WIELKOPOLSCE W XVII I XVIII WIEKU I ICH WPŁYW NA FUNKCJONOWANIE KLASZTORU BENEDYKTYNEK W POZNANIU W ŚWIETLE KRONIK BENEDYKTYNEK POZNAŃSKICH<sup>1</sup>

Zła sytuacja, w jakiej znalazły się w XVI w. klasztory na terenie Rzeczypospolitej, spowodowała załamanie się życia religijnego i zakonnego. Jednym z objawów tego stanu rzeczy było porzucanie przez mnichów i mniszki życia wspólnego, a nawet przechodzenie na stronę protestantów. Kryzys ten stał się przyczyną upadku dla wielu klasztorów, między innymi tych należących do benedyktynek. Wydarzenia związane z reformacją przetrwały na ziemiach polskich tylko trzy zgromadzenia Mniszek Zakonu św. Benedykta: w Staniątkach, Toruniu i Chełmnie<sup>2</sup>. Wyjątkowa była kondycja tego ostatniego klasztoru, który z obawy o zajęcie przez władze miejskie jego zabudowań po śmierci ostatniej benedyktyнки w 1578 r., zamieszkiwały dwie bernardynki, klaryska oraz sześć przestraszonych nowicjuszek<sup>3</sup>. W tym samym roku dołączyła do nich Magdalena Mortęska<sup>4</sup>, późniejsza ksieni chełmińska, która w oparciu o *Regulę Świętego Benedykta* doprowadziła do reformy zakonu, tworząc jednocześnie liczną kongregację<sup>5</sup>.

Wielkopolska była jednym z regionów Rzeczypospolitej, do której wcześniej zaczęły napływać reformacyjne prądy. Już w połowie XVI stulecia do Poznania i okolic zaczęli

<sup>1</sup> Pisanie kroniki klasztornej rozpoczęto dopiero ok. 40 lat po fundacji. Obejmowała ona czasy od fundacji do ok. 1780 r. Kronika została wydana drukiem. Zob. *Kroniki Benedyktynki Poznańskich*, oprac. M. Borkowska, W. Karkucińska, J. Wiesiołowski, Poznań 2010, s. 31-34.

<sup>2</sup> J. Gwioździk, *Kultura umysłowa benedyktynek kongregacji chełmińskiej w okresie staropolskim*, w: *Sanctimoniales. Zakony żeńskie w Polsce i Europie Środkowej*, red. A. Radziwiński, D. Karczewski, Z. Zyglewski, Bydgoszcz-Toruń 2010, s. 481.

<sup>3</sup> K. Górski, *Matka Mortęska*, Kraków 1971, s. 19.

<sup>4</sup> Magdalena Mortęska – ur. 1554, zm. 1631. Córka podkomorzego malborskiego Melchiora Mortęskiego i Elżbiety z Kostków. Spokrewniona z bp. Piotrem Kostką. Dokonała reformy zakonu benedyktynek, tworząc kongregację złożoną z 20 klasztorów. Zob. K. Górski, *Magdalena Mortęska i jej rola w reformie trydenckiej w Polsce*, „Nasza Przeszłość”, 34/1971, s. 131-176.

<sup>5</sup> Nie była ona jednak kongregacją w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż nie posiadała jednego, centralnego zarządu. Można jednak mówić o zachowaniu pewnej więzi między poszczególnymi konwentami, objawiającej się choćby we wzajemnej korespondencji; por. M. Borkowska, *Zakony żeńskie w Polsce w epoce nowożytnej*, s. 140.

przybywać luteranie, kalwini, arianie i bracia czescy<sup>6</sup>. Nowe wyznania przyciągały zarówno mieszczan, jak i przedstawicieli wybitnych rodów poznańskich w tym Ostrorogów, Gostomskich i Górków. Przykładem może być postać Andrzeja Górki<sup>7</sup>, w którego Pałacu przy Starym Rynku od 1540 r. mieścił się zbor luterski, czynny z przerwami prawie do końca XVI stulecia<sup>8</sup>. Pałac ten wszedł do historii jako jeden z najważniejszych ośrodków reformacji w Wielkopolsce, głównie ze względu na trzy synody protestanckie, które miały tam miejsce<sup>9</sup>. Jak już wspomniano, Pałac był znakomicie położony – znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie poznańskiego Rynku, a jego granice wytyczały dzisiejsze ulice: Wodna, Klasztorna i Kozia<sup>10</sup>. Budynek ten, stanowiący główny zrąb własności Górków, połączony był gankiem balkonowym z zabudowaniami po drugiej stronie ulicy.

Za namową Anny Petrusówny, bogatej mieszczyki poznańskiej, ksieni chełmińska postanowiła ufundować w Poznaniu nowy klasztor kongregacji chełmińskiej. W tym celu w 1605 r. udała się do miasta, gdzie zgodziwszy się uprzednio na warunki mieszczan poznańskich, dokonała zakupu Pałacu Górków i sąsiadującej z nim kamienicy<sup>11</sup>. Prace adaptacyjne budynków szybko posuwały się do przodu, dzięki czemu już w 1607 r. pięć siostr mogło przyjechać z Chełmna<sup>12</sup>. Pierwszą mszę w klasztorze odprawiono w tym samym roku – 1 listopada<sup>13</sup>. Nieco później – 10 lipca 1609 r., w chwili konsekracji klasztoru przez biskupa poznańskiego, Andrzeja Opalińskiego<sup>14</sup>, w klasztorze mieszkało już trzynaście panien, a ich liczba była wystarczająca, aby móc rozdać wszystkie urzędy<sup>15</sup>. Ten najważniejszy – urząd ksieni – objęła Dorota Żerońska<sup>16</sup>.

Dzieje klasztoru benedyktynek w stolicy Wielkopolski zakończyły się w 1835 r. wraz z decyzją rządu pruskiego o kasacie zgromadzenia<sup>17</sup>. Chociaż ostatnia ksieni, Weronika Sobocka<sup>18</sup>, zmarła w 1828 r. przez siedem lat urząd ten nie był przez nikogo pełniony.

<sup>6</sup> M. Serwański, *Formy aktywności kolegium jezuickiego w Poznaniu w XVI-XVIII wieku*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne”, 2/2002, s. 31.

<sup>7</sup> Andrzej Górka (1500-1551) – kasztelan poznański i starosta generalny Wielkopolski. Zob. W. Dworzarek, *Andrzej Górka*, w: *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Poznań 1981, s. 217-218.

<sup>8</sup> Również bracia czeszy odprawiali w Pałacu swoje nabożeństwa, a po powodzi w 1551 r. odbywały się tam także msze katolickie; por. T. Jakimowicz, *Pałac Górków w Poznaniu*, Poznań 1998, s. 27.

<sup>9</sup> Tamże, s. 28.

<sup>10</sup> W. Knapowska, *Dzieje fundacji Ludwiki Radziwiłłowej w Poznaniu*, Poznań 1930, s. 60.

<sup>11</sup> Warunki te były następujące: córki mieszczan poznańskich miały bez przeszkód pobierać nauki w szkole klasztornej oraz były bez problemów przyjmowane do klasztoru. Dodatkowo siostry miały modlić się za zmarłych fundatorów; por. *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 31-34.

<sup>12</sup> Były to: Anna Nietaszowska, Dorota Przepałkowska, Barbara Grocholska, Zofia Kilińska oraz Dorota z Wągrowca. Zob. tamże, s. 36.

<sup>13</sup> Tamże, s. 36.

<sup>14</sup> Andrzej Opaliński – urodzony w 1575 r. Biskup poznański od 1607 r. aż do śmierci. Zmarł w 1623 r. Zob. S. Ochmann, *Andrzej Opaliński*, w: *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Poznań 1981, s. 529.

<sup>15</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 41.

<sup>16</sup> Dorota Żerońska – profesowana w 1610 r. w klasztorze chełmińskim, po czym została przysłana przez ksienię Mortęską do Poznania. Zmarła w 1637 r. w poznańskim klasztorze. Zob. M. Borkowska, *Słownik polskich księń benedyktyńskich*, Niepokalanów 1996, s. 188-189.

<sup>17</sup> Eadem, *Słownik mniszek benedyktyńskich w Polsce*, Tyniec 1989, s. 90.

<sup>18</sup> Weronika Sobocka – ostatnia ksieni klasztoru w Poznaniu. Znana jest tylko data jej benedykcji i śmierci – 1776-1828. Zob. eadem, *Słownik polskich księń benedyktyńskich*, s. 148.

### Konwent i klasztor benedyktynek w Poznaniu w czasie powodzi i klęsk elementarnych

Klauzura zakonna nie była szczelnym kordonem oddzielającym klasztor od otaczającego go świata. Wydarzenia o zasięgu lokalnym czy też krajowym warunkowały życie, jakie toczyło się w klasztorze. Do tego typu niecodziennych zdarzeń możemy zaliczyć epidemie czy klęski pogodowe, które nierzadko zmuszały zakonników czy zakonnice do zmiany rozkładu dnia.

W epoce staropolskiej terminem powietrze określano to, co można opisać jako liczne zachorowania ludności na danym obszarze na jednego rodzaju chorobę<sup>19</sup>. Epidemiom najczęściej towarzyszyły trudne warunki pogodowe, takie jak susza czy powódź. Dostyc szczególną klęską elementarną były także przemarsze czy stacjonowanie wojska na danym terenie<sup>20</sup>. Zjawiska te traktowały wszystkich równo, wywołując wśród wszystkich panikę. Jak pisze Jan Kracik, strach wywołany perspektywą śmierci w czasie zarazy dzielił ludzi i zmuszał ich do wybierania *między heroizmem a tchórzostwem*<sup>21</sup>.

Tereny Wielkopolski i samego Poznania w czasie trwania XVII i XVIII stulecia kilkadziesiąt razy były pustoszone w wyniku szeroko rozumianych klęsk elementarnych. Samych powodzi w okresie od 1501 r. do 1785 r. można naliczyć trzydzieści dziewięć. Z tego wynika to, że wylewy Warty i zalanie choć części miasta następowało co siedem lat<sup>22</sup>. W latach 1648-1696 ludność Wielkopolski aż osiem razy padała ofiarą morowego powietrza, co wyliczyła autorka niniejszego artykułu<sup>23</sup>. Znajduje to potwierdzenie na kartach kronik klasztornych, gdyż zapisano tam, że epidemie zdarzały się co sześć lat<sup>24</sup>. Nie oznacza to jednak, że za każdym razem, gdy zaobserwowano tego typu zjawiska, dotyczyły one bezpośrednio poznańskich chełmionek<sup>25</sup>. Kronikarka zapisała informacje o zaledwie dwóch powodziach<sup>26</sup> i pięciu innych wydarzeniach, które spustoszyły Poznań lub wsie należące do klasztoru chełmionek<sup>27</sup>.

Jako pierwszą siostra Joanna Jaskólska<sup>28</sup> opisała powódź, która miała miejsce na przełomie marca i kwietnia 1612 r.<sup>29</sup> Z powodu wiosennych roztopów wody Warty przekroczyły wysokość wałów przeciwpowodziowych, zalewając tym samym rynek i wiele przyległych ulic. Szczególnie ucierpiały poznańskie klasztory bernardynek, bernardynów i karmelitów<sup>30</sup>. Klęska ta spowodowała wiele strat materialnych, ale też pozbawiła życia wielu mieszkańców Poznania, którzy utonęli poniesieni przez nurt. Woda sięgała tak wysoko,

<sup>19</sup> A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000, s. 20.

<sup>20</sup> S. Namaczyńska, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1648-1696*, Lwów 1937, s. 28\*.

<sup>21</sup> J. Kracik, *Staropolskie postawy wobec zarazy*, Kraków, s. 5.

<sup>22</sup> A. Kaniecki, *Poznań. Dzieje miasta wodą pisane*, Poznań 2004, s. 426.

<sup>23</sup> S. Namaczyńska, dz. cyt., passim.

<sup>24</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 70.

<sup>25</sup> Tak nazywano poznańskie benedyktynki, zob. J. Łukaszewicz, *Krótki opis kościołów parochialnych w dawnej diecezji poznańskiej*, Poznań 1858, s. 103.

<sup>26</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 50, 137-138.

<sup>27</sup> Tamże, s. 60, 69, 73, 75-76, 149-154.

<sup>28</sup> Joanna Jaskólska – w nowicjacie od 1638 r. Profesowana w 1639. Zmarła w Trzebnicy w 1656 r., gdzie przebywała w czasie wojny ze Szwedami. Zob. M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 1: *Polska zachodnia i północna*, Warszawa 2004, s. 85.

<sup>29</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 50.

<sup>30</sup> A. Kaniecki, dz. cyt., s. 426.

że zdecydowano się przenieść nabożeństwa Triduum Paschalnego<sup>31</sup> z kościoła farnego do świątyni benedyktynek<sup>32</sup>.

Klasztor chełmionek w Poznaniu musiał być dość bezpiecznym miejscem, gdyż aż do momentu opadnięcia poziomu wody przebywały tam wspomniane wcześniej bernardynki<sup>33</sup>. Siostry od św. Klary, jak były nazywane przez kronikarkę, zamieszkały w infirmerii klasztornej. Jak zapisała siostra Jaskólska, praktyki religijne wykonywały one dość pilnie, czyniąc to samo, co robiły benedyktynki. Wspólnie modliły się, odmawiały jutrznię, a także uczestniczyły we mszy świętej, sprawowanej przez bernardyna, jako że ojcowie z tego zakonu sprawowali opiekę nad pannami od św. Klary<sup>34</sup>. Wspólne mieszkanie nie przebiegało bezkonfliktowo. Bernardynki, postępując niewdzięcznie wobec chełmionek, rozpowiadały osobom świeckim nieprawdziwe, według kronikarki, informacje na temat tego, co dzieje się za klauzurą benedyktynek. Wśród potwarzy znalazł się m.in. zarzut noszenia przez poznańskie benedyktynki welonów na drutach. Ostatecznie konflikt zażegnano dzięki mediacji jednego z bernardynów, któremu o sytuacji opowiedziała ksieni Żerońska. Pomimo przeprosin bernardynek, powzięto wtedy zamiar nieudzielania nigdy więcej schronienia siostrom z innych zakonów<sup>35</sup>. Siostry od św. Klary wróciły do siebie dopiero 10 kwietnia 1612 r.<sup>36</sup>

Wspomniany zakaz nie został jednak wprowadzony w życie. I gdy kolejna powódź dotknęła Poznań w marcu 1651 r., wtedy podobnie jak czterdzieści lat wcześniej zniszczeniu uległ klasztor i kościół bernardynek poznańskich<sup>37</sup>. Żywiół musiał spowodować duże straty, gdyż wiadomo, że u sióstr św. Klary woda była wysoka aż na dwa łokcie, czyli ponad jeden metr<sup>38</sup>. Do benedyktynek przeprowadziły się tylko dwie siostry – Katarzyna Czarnkowska<sup>39</sup> i Magdalena Więckowska<sup>40</sup>. Ta ostatnia, zaprzyjaźniwszy się z jedną z poznańskich sióstr, postanowiła pomóc jej w przekazaniu listu do biskupa, podpisanego przez czternaście innych zakonnic, mieszkających w Pałacu Górków<sup>41</sup>. Ostatecznie do przekazania korespondencji nie doszło, gdyż wiadomość o przesyłce dotarła do ksieni Głóskowskiej<sup>42</sup>.

Widoczny wpływ, choć nie zawsze bezpośredni, na życie poznańskiego konwentu benedyktynek miały epidemie i zarazy, również zaliczane do klęsk elementarnych. Obecnie przypuszcza się, że pod tym pojęciem kryją się takie choroby jak: dżuma, biegunka i tyfus<sup>43</sup>. Pierwsza informacja o morowym powietrzu, jaka została zapisana przez siostrę Jaskólską, pochodzi z 1621 r. Nie dotyczy ona jednak samego Poznania, tylko jednej z należących do

<sup>31</sup> Triduum Paschalne roku 1612 przypadało od 19 do 22 kwietnia.

<sup>32</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 50.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże, s. 138.

<sup>38</sup> A. Kaniecki, dz. cyt., s. 444.

<sup>39</sup> Dorota Czarnkowska – córka Adama Sędziwoja Czarnkowskiego. Bernardynka od ok. 1627 r. jako siostra Katarzyna. Zmarła w 1661 r. Zob. M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 1, s. 85.

<sup>40</sup> Magdalena Więckowska – mniszka zakonu bernardynek. Zmarła w 1682 r. Zob. tamże, s. 86.

<sup>41</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 138.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> J. Butchard, D. Butchard, *Morowe powietrze-krótki szkic do historii zarazy na ziemiach polskich w pierwszej połowie XVIII wieku*, „Nowiny Lekarskie”, 77/2008, s. 334.

klasztoru wiosek – Gośliny. Według kronikarki zaraza doprowadziła do dużej liczby zgonów, co w połączeniu z suszą i głodem<sup>44</sup>, które nastąpiły rok później, dało opłakane skutki i miało odbicie w finansach klasztoru<sup>45</sup>. Majątek zamiast przynosić zyski, stał się utrapieniem dla zakonnice, gdyż one same musiały zapewnić żywność mieszkańcom Gośliny<sup>46</sup>. Kronikarka nie zapisała informacji dotyczących typu choroby, która nawiedziła wieś w 1621 r., jednak ponieważ lata w tym okresie były wyjątkowo wilgotne, można przypuszczać, że była to dżuma, dur brzuszny lub czerwotka<sup>47</sup>.

Opis pierwszej zarazy był dość skromny i nie daje nam informacji o tym, jak wyglądało życie klasztoru w czasie epidemii. Dopiero relacja z 1624 r. dostarcza więcej szczegółów. Wtedy konwent benedyktynek bezpośrednio odczuwał skutki powietrza, jakie nawiedziło Poznań. Po wizycie burmistrza w klasztorze jego mieszkanki podjęły decyzję o wyjeździe na wieś. Tymi, które nie mogły udać się w podróż, miał opiekować się sam burmistrz. Ksieni Żerońska wraz z większością zakonnice wyjechała 1 grudnia 1624 r., nie zapisano jednak do jakiej miejscowości grupa się udała.

Kronikarka przekazała za to dość obszerny opis tego, jak wyglądało życie zakonne w czasie zarazy. Modlono się tak, jak miało to miejsce w Poznaniu – siostry podzielone były na dwa chóry i w ten sposób odmawiały Chwałę Pańską<sup>48</sup>. Do kościoła zakonnice chodziły specjalnie przygotowaną przez mieszkańców wsi drogą, musiały jednak zakładać nie tylko welony, ale także kapy i rąbki nowicjackie. Jeśli chodzi o przyjmowanie przez siostry sakramentów świętych, wyglądało to w dwojaki sposób. Na samym początku pokuta i Eucharystia odbywały się w każdą niedzielę i każde święto, a siostry spowiadały się przez kratę w drzwiach kościoła. Wkrótce z powodu niskich temperatur i małego komfortu sióstr mieszkańcy wsi zbudowali furtę we dworze, w której od tamtej pory udzielano sakramentu pokuty<sup>49</sup>.

Wraz z upływem czasu i śmiercią coraz większej ilości osób zwiększono też środki ostrożności, mające ustrzec zarówno siostry, jak i ich kapelanów przed zarażeniem. Od tej pory chełmionki wyznawały grzechy na głos księdzu stojącemu po drugiej stronie płotu. Z kolei Komunia Święta udzielana była im w ten sposób, że siostrę i szafarza sakramentu oddzielał dym z ognia<sup>50</sup>. Kolejnym czynnikiem, mającym uchronić siostry przed śmiercią z powodu epidemii, miało być zażywanie grzanek z octem i ziołami. Nie było to jednak lekarstwo skuteczne i miało swoje skutki uboczne – powodowało bóle brzucha u panien<sup>51</sup>.

Wszystkie te środki ostrożności nie spełniły swojej roli – w wyniku zarazy zmarły i zostały pochowane w Goślinie trzy siostry: Anna Misiowska<sup>52</sup>, Anna Kołakowska<sup>53</sup>, Barbara

<sup>44</sup> A. Karpiński, dz. cyt., s. 25.

<sup>45</sup> *Kroniki Benedyktynki Poznańskich*, s. 60.

<sup>46</sup> Tamże, s. 60.

<sup>47</sup> A. Sokołowski, *Wielkie kłęski społeczne i walka z niemi*, Warszawa 1917, s. 114.

<sup>48</sup> *Kroniki Benedyktynki Poznańskich*, s. 69.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> Tamże, s. 70.

<sup>52</sup> Anna Misiowska – w nowicjacie od 1623 r., złożyła profesję po roku. Zmarła w 1626 r. Zob. M. Borkowska, *Leksykon zakonnice polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 1, s. 81.

<sup>53</sup> Anna Kołakowska – nowicjat rozpoczęła w Chełmnie w 1594 r., konsekrowana w 1601 r., mistrzyni nowicjatu w Poznaniu. Zob. tamże, s. 81.

Kijowska<sup>54</sup>. Sojusznikiem w walce z zarazkami okazał się mróz. Po nastaniu ujemnych temperatur na przełomie stycznia i lutego 1626 r. siostry wróciły do Poznania<sup>55</sup>. Jednak skutki moru odczuwane były przez dłuższy czas. Nieurodzaj był tak wielki, że nie starczało ludziom nie tylko zasianego przez nich zboża, ale nie było także dziko rosnących korzeni, którymi żywili się najubożsi<sup>56</sup>. Jedynie zasiane w klasztornym ogrodzie warzywa obrodziły, jednak nie tak wystarczająco, by wyżywić cały konwent i wszystkich potrzebujących. Siostry nie mogły jednak postąpić inaczej i zadłużywszy klasztor na trzy tysiące złotych, rozpoczęły dokarmianie biedoty. Pracy przy tym było tyle, że chełmionki znajdowały czas tylko na obieranie warzyw i modlitwę<sup>57</sup>. W sumie, zliczając ofiary epidemii, jak i panującego potem głodu, zmarło w mieście ponad sześć tysięcy ludzi<sup>58</sup>.

Można powiedzieć, że powietrze, które rozpoczęło się w 1625 r., trwało aż do 1630 r., kiedy znów wybuchła w Poznaniu zaraza. Pierwszymi jej oznakami był zgon księdza Wita, spowiednika benedyktynek i panny Helskiej, która posługiwała w klasztorze. Zachorowała także przebywająca w Łoskoniu, wsi należącej do konwentu, Elżbieta Poniecka. Mieszkające w klasztorze siostry postanowiły wyruszyć do Promna, jednak na ich widok tak się przestraszo, że wszyscy poddani pouciekali<sup>59</sup>. Życie religijne panien było bardzo podobne do tego, jakie prowadziły w czasie zarazy z 1625 r. Wyjątkowa sytuacja nie zwalniała sióstr ze stosowania reguły i wykonywania swoich obowiązków, jakimi była przede wszystkim modlitwa i nieustanna praca nad sobą. Wyraz temu dała ksieni Głóskowska w swoich zaleceniach dla sióstr wyjeżdżających na wieś<sup>60</sup>.

Spowiedzi słuchali księża w sadzie, jednak nie przez kurzawę, czyli obłok dymu, jak to czyniono wcześniej. Między penitencjarzem a wyznającą grzechy siostrą stała choinka. Aby zachować tajemnicę spowiedzi, siostry musiały chodzić do sadu pojedynczo. Gdy u jednej z sióstr, Elżbiety Ponińskiej<sup>61</sup>, odkryto pierwsze symptomy choroby, udzielano jej Eucharystii przez dym. Zaś po jej śmierci ubierające ciało siostry – Teofilę Rozrażowską<sup>62</sup> i Annę Bąkowską<sup>63</sup> – poddano kwarantannie. W sadzie zbudowano dwie drewniane komórki, w których te panny miały mieszkać przez kilka tygodni. Noszono im jeść, jednak nie mogły dotykać naczyń przed odejściem osoby dającej im jedzenie<sup>64</sup>. Oprócz siostry Ponińskiej zmarła także Zofia Dobruchowska<sup>65</sup>, lecz ona w przeciwieństwie do tej pierwszej została pochowana w trumnie i nie na cmentarzu, a w kościele w Goślinie<sup>66</sup>.

<sup>54</sup> Barbara Kijowska – w nowicjacie od 1615 r., profesowana w 1616. Zmarła dziesięć lat później. Zob. tamże, s. 79.

<sup>55</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 70.

<sup>56</sup> Tamże, s. 73.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> Z. Boras, L. Trzeciakowski, *W dawnym Poznaniu*, Poznań 1971, s. 160.

<sup>59</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 76.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Elżbieta Ponińska – w nowicjacie od 1610 r., profesowana rok później. Zmarła w 1630 r. Zob. M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 1, s. 78.

<sup>62</sup> Teofila Rozrażowska (Rozdrażewska) – w nowicjacie od 1626, profesowana w 1627 r., a konsekrowana rok później. Zmarła w 1653 r. Zob. tamże, s. 81.

<sup>63</sup> Anna Bąkowska – w klasztorze od 1628 r., profesowana w 1629, zaś konsekrowana w 1638. Zmarła w 1670. Zob. tamże, s. 82-83.

<sup>64</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 75.

<sup>65</sup> Zofia Dobruchowska (Dąbrowska) – nowicjat w Poznaniu w 1612 r., profesja i konsekracja następowaly rok po sobie. Zmarła w 1630 r. Zob. tamże, s. 78.

<sup>66</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 75-76.

Lata 1652-1653 w całej Europie upływały pod znakiem walki z morowym powietrzem<sup>67</sup>. Prawdopodobnie chorowano na czerwonkę, gdyż objawy tej choroby zaobserwowano w Szwecji<sup>68</sup>. Do Wielkopolski i Poznania epidemia dotarła w 1653 r. Wtedy po raz pierwszy zaobserwowano symptomy chorobowe wśród studentów kolegium jezuickiego<sup>69</sup>. Sytuacji w mieście nie poprawiał fakt, że odbywał się właśnie sąd szlachecki w Poznaniu, na który zjechało się wiele osób<sup>70</sup>.

W tej sytuacji podjęto w konwencie decyzję o opuszczeniu stolicy Wielkopolski. Jako pierwsze z klasztoru wyjechała Zofia Tuczyńska<sup>71</sup> wraz z Zofią Szoldrską<sup>72</sup>, subprzeoryszą i trzema innymi siostrami<sup>73</sup>. Pierwszym ich miejscem postoju była wieś w niedalekiej odległości od Poznania, zaś celem miał być Tuczyn, niedaleko Zbąszyna. Ponieważ zaraza nie rozprzestrzeniła się dalej, a wręcz się cofała, panny postanowiły zamieszkać w Zbąszyniu, co też przez cztery tygodnie czyniły<sup>74</sup>.

Na to, aby pozostałe w klasztorze siostry także mogły szukać schronienia, potrzebna była zgoda biskupa, gdyż wiązało się to ze złamaniem klauzury. Ksieni rozpoczęła jednak starania o to pozwolenie od biskupa Floriania Czartoryskiego dopiero, gdy zaraza niebezpiecznie zbliżała się do klasztoru. Jednak dopiero druga prośba oraz wyjaśnienie biskupowi wszystkich problemów związanych z relokacją sióstr wyjednały zgodę u ordynariusza. Ksieni wysyłała na raz tylko kilka sióstr, sama zaś udała się do Promna<sup>75</sup>. Ostatnia grupa wyjechała z klasztoru nieco później, po schowaniu wszystkich wartościowych rzeczy oraz złożeniu kluczy w furcie<sup>76</sup>. W Pałacu Górków pozostało jednak dziewięć zakonnic, w tym: cztery w podeszłym wieku, trzy chore (jedna umysłowo), a także furtianka i jedna młoda siostra. Posługiwać im miały trzy panny świeckie. Jedna z nich – panna Rozrażowska<sup>77</sup> – wkrótce zmarła<sup>78</sup>.

Dopóki choroba nie zmoęła wszystkich sióstr, dopóty w kościele klasztornym odprawiane były msze, którym przewodniczył ksiądz z poznańskiej fary<sup>79</sup>. W wyniku zarazy zmarło pięć pozostawionych w klasztorze sióstr. Jaka była droga zarażenia pomimo izolacji panien – nie wiadomo. Kronikarka przypuszcza, że albo dotarło do nich powietrze z kurzaw,

<sup>67</sup> S. Namaczyńska, dz. cyt., s. 129.

<sup>68</sup> Tamże, s. 132.

<sup>69</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 149.

<sup>70</sup> Tamże, s. 149-150.

<sup>71</sup> Zofia Tuczyńska – podkomorzanka inowrocławska, w nowicjacie od 1649 r., mistrzyni nowicjatu, podprzeorysza i przeorysza, zmarła w 1705 r. Zob. M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 1, s. 86.

<sup>72</sup> Zofia Szoldrska – nowicjuszka od 1626 r., profesowana w 1627. Ksieni poznańskiego klasztoru od 1669 r. Zmarła w 1692. Zob. tamże, s. 82; M. Borkowska, *Słownik polskich księń benedyktyńskich*, s. 159.

<sup>73</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 150.

<sup>74</sup> G.J. Brzustowicz, *Genealogia Tuczyńskich de Wedel: część 2 (XVII – pocz. XVIII w.)*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 13/2006, s. 102-103.

<sup>75</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 150.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> Jadwiga Rozrażewska – siostra Teofilii i Agnieszki, benedyktynek poznańskich. Por. M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 1, s. 79.

<sup>78</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 150.

<sup>79</sup> Tamże, s. 151.

które rozpalano na poznańskim rynku, lub śmierć była karą za nieprzestrzeganie zasad i wychodzenie do miasta w celu kupowania sobie jakichś produktów<sup>80</sup>.

### Wojny i przemarsze wojsk a poznański konwent benedyktynek

Kolejnymi niecodziennymi zdarzeniami, których skutki dotyczyły właściwie całe społeczeństwo, nie pomijając oczywiście sióstr czy zakonników, mieszkających za murami klauzury, były wojny i pobyty żołnierzy w miastach. Przemarsze wojsk, ich stacjonowanie w mieście, były dla mieszkańców Rzeczypospolitej uciążliwe nie tylko wtedy, gdy ich miasto stawało się łupem nieprzyjaciela. Armia składa się z dużej ilości ludzi, którzy przebywając w grupie są bardziej podatni na wszelkiego rodzaju choroby zakaźne, co więcej mogą zarażać nimi miejscową ludność. Po drugie, dłuższy pobyt wojska na danym terenie zawsze oznaczał regres gospodarczy i zniszczenia mienia. Wojna żywiła się sama, co oznaczało, że żołnierze musieli zdobywać jedzenie, zabierając je tutejszym. W ten sposób armie nieprzyjacielskie zdobywały także drewno na opał czy też bardziej kosztowne rzeczy. Na kartach kroniki zapisano trzykrotnie wydarzenia związane z wojną i stacjonowaniem w Wielkopolsce obcych armii. Za każdym razem opisywane wydarzenia dotyczyły żołnierzy szwedzkich.

Polityka szwedzka, mająca na celu opanowanie wybrzeży Bałtyku i uczynienia z niego morza wewnętrznego, okazała się być zgubna dla sióstr z klasztoru benedyktynek kongregacji chełmińskiej w Bysławku<sup>81</sup>. W 1626 r. król Szwecji, Gustaw Adolf, wraz ze swoją liczną flotą i wojskiem rozpoczął działania wojenne, lądując na Pomorzu<sup>82</sup>. Początkowe porażki króla Zygmunta III Wazy utwierdziły bysławskie siostry w przekonaniu, że należy uciekać. Nakazały spakować wszystkie rzeczy, jakie tylko mogły ze sobą zabrać, nawet i bydło, obawiając się zapewne o to, że nie będą miały do czego wrócić<sup>83</sup>. Do Poznania przybyła znaczna ich liczba, gdyż razem sióstr w klasztorze chełmionek było pięćdziesiąt. Siostry z Bysławka zostały przyjęte jak swoje, tutejsze, a nie jak goście. Razem z poznańskimi siostrami uczestniczyły we mszy świętej i przystępowały do sakramentów, razem też odprawiały kapitułę. Poczynały się do obowiązków, gdyż w czasie swojego pobytu w Pałacu Górków usługiwały miejscowym zakonnicom do stołu<sup>84</sup>.

Siostry z Bysławka dość krótko mieszkały w Poznaniu – zaledwie trzy miesiące, a mianowicie od 26 lipca do 4 października<sup>85</sup>. Możliwość powrotu do macierzystego klasztoru była ściśle związana z sytuacją wojsk i pojawiła się dopiero po pogorszeniu się sytuacji Szwedów<sup>86</sup>.

Przez siostrę Jaskólską zostały także opisane wydarzenia z czasów II wojny szwedzkiej. Ksieni Ewa Głowska nieco wcześniej wiedziała o planach wkroczenia wojsk szwedzkich

<sup>80</sup> Tamże, s. 151.

<sup>81</sup> W Bysławku znajdował się klasztor benedyktynek kongregacji chełmińskiej, założony przez Magdalenę Mortęską w 1602 r. Zob. A. Brygman, *Klasztor Benedyktynek w Bysławku 1602-1836*, w: *Sanctimoniales. Zakony żeńskie w Polsce i Europie Środkowej (do przelomu XVIII i XIX wieku)*, red. A. Radziwiński, D. Karczewski, Z. Zyglewski, Bydgoszcz-Toruń 2010, s. 321.

<sup>82</sup> L. Podhorecki, *Rapier i koncerz*, Warszawa 1985, s. 120.

<sup>83</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 74.

<sup>84</sup> Tamże, s. 74.

<sup>85</sup> Tamże, s. 75.

<sup>86</sup> L. Podhorecki, dz. cyt., s. 133.



do Rzeczypospolitej<sup>87</sup>. Usłyszawszy tę wiadomość od jednego z kupców poznańskich, postanowiła przygotować siostry do wyjazdu z miasta<sup>88</sup>. W ramach tychże preparacji ksieni udała się do klasztoru cysterek w Trzebnicy<sup>89</sup> na Śląsku, a więc poza granicami Rzeczypospolitej, chcąc dowiedzieć się, czy mogłaby wraz z innymi zakonniceami przeczekać tam wojnę. Warto dodać, że na teren Wielkopolski Szwedzi wkroczyli wiosną 1655 r., a po niedługim czasie udało im się opanować cały region<sup>90</sup>.

Odpowiedź od ksieni trzebnickiej, Doroty Bnińskiej<sup>91</sup>, otrzymała pozytywną. Wróciwszy do Poznania i dowiedziawszy się o kapitulacji Polaków pod Ujściem, ksieni Głowska nakazała pakować utensylia kościelne i inne rzeczy<sup>92</sup>. Do Trzebnicy ostatecznie wysłano cztery siostry: Zofię Szoldrską, Barbarę Świącicką<sup>93</sup>, Annę Trąpczyńską<sup>94</sup>, Annę Żychlińską<sup>95</sup>. Trasa wiodła przez Trzebisławek i Chrzatów, gdzie okazało się, że nie ma możliwości, by wszystkie razem pojechały do cysterek. Ostatecznie tylko panny Szoldrská i Świącicka wyruszyły w dalszą drogę, zdobywszy uprzednio konie<sup>96</sup>. Na miejscu okazało się, że okoliczności były inne niż w maju, gdy przyjechała do Trzebnicy ksieni Głowska. Tym razem ksieni Bnińska, tłumacząc się, że musi przyjąć siostry z klasztoru w Owińskach, odmówiła schronienia poznańskim pannom. W tej sytuacji siostry udały się do domu pani Konarskiej, kuzynki Zofii Szoldrskiej<sup>97</sup>. Dwie kolejne udały się zaś do klasztoru klarysek w Śremie<sup>98</sup>. W to samo miejsce udawała się także panna Katarzyna Swinarska wraz z rzeczami zabranymi z Poznania. Wkrótce jednak została napadnięta przez Szwedów, a wszystko, co posiadała było zrabowane<sup>99</sup>.

<sup>87</sup> Ewa Głowska – profesowna w Poznaniu w 1629 r. Ksieni konwentu od 1651 r. Za jej rządów wybuchła wojna ze Szwedami i zmuszona była ewakuować siostry na Śląsk. Zmarła w 1665 r. W kronice występuje także jako Magdalena Głowska – prawdopodobnie przyjęła to imię po benedykcji. Zob. M. Borkowska, *Słownik polskich księń benedyktyńskich*, s. 39.

<sup>88</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 74.

<sup>89</sup> Klasztor cysterek w Trzebnicy – najstarsza fundacja cysterek na ziemiach polskich. W 1202 r. książę Henryk Brodaty wraz z żoną św. Jadwigą ufundował tam klasztor, gdzie rok później przybyły siostry cysterki z Bambergu. W 1810 r. klasztor uległ sekularyzacji. Od 1889 r. pocysterskie budynki stały się siedzibą sióstr boromeuszek, które mieszkają tam do dnia dzisiejszego. Zob. M. Kanior, *Pierwsze fundacje cysterek na ziemiach polskich*, w: *Cysterki w dziejach i kulturze ziem polskich, dawnej Rzeczypospolitej i Europy Środkowej. Materiały z siódmej Międzynarodowej Konferencji Cystersologów odbytej z okazji 800. Rocznicy fundacji opactwa cysterek w Trzebnicy. Trzebnica 18-21 września 2002 r.*, red. A.M. Wyrwa, A. Kielbasa, J. Swastek, Poznań 2004, s. 39-51, B. Stellmach, *Kontynuacja historii klasztoru Cysterek w Trzebnicy*, w: tamże, s. 540-549.

<sup>90</sup> J. Topolski, *Wielkopolska poprzez wieki*, Poznań 1999, s. 118-119.

<sup>91</sup> Ksieni trzebnicka w latach 1653-1959. Zmarła w 1661. Zob. M. Borkowska, *Skład osobowy polskich klasztorów cysterek w XVII-XVIII w.*, w: *Cysterki w dziejach i kulturze ziem polskich, dawnej Rzeczypospolitej i Europy Środkowej. Materiały z siódmej Międzynarodowej Konferencji Cystersologów odbytej z okazji 800. Rocznicy fundacji opactwa cysterek w Trzebnicy. Trzebnica 18-21 września 2002 r.*, op. cit., s. 67.

<sup>92</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 157.

<sup>93</sup> Barbara Świącicka – nowicjat w 1647, profesowna w 1650. Zmarła w 1658 przed konsekracją. Zob. M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 1, s. 86.

<sup>94</sup> Anna Trąpczyńska – w nowicjacie od 1626 r., konsekrowana dwa lata później. Zob. tamże, s. 82.

<sup>95</sup> Anna Żychlińska – nowicjat od 1651 r., profesja 1652 r. Konsekrowana po powrocie do Poznania w 1659 r. Zob. tamże, s. 86.

<sup>96</sup> Tamże, s. 159.

<sup>97</sup> Tamże, s. 159.

<sup>98</sup> Klasztor klarysek w Śremie – wcześniej siedziba zakonu franciszkanów. Klaryski przebywały tam od 1623 r. do 1855, gdy sprowadzono tam jezuitów. Zob. B. Śmigalski, *Śrem*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 19, Lublin 2013, k. 298.

<sup>99</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 159-160.

W Śremie panny pozostawały przez około trzy tygodnie, po czym postanowiły udać się do Trzebnicy, z nadzieją, że spotkają się tam ze swoją ksienią<sup>100</sup>. Udało się to 15 września tego roku, dzięki staraniom Piotra Przyjemskiego. W tym samym czasie nadeszła prośba od rodziców jednej z siostr – Anny Bąkowskiej, by ksieni pozwoliła jej przyjechać do nich, gdyż chcieli swoją jedyną żyjącą córkę mieć przy sobie w chwili śmierci<sup>101</sup>. Wraz z nią do państwa Bąkowskich wyruszyły także Regina Tomisławska<sup>102</sup> i Jadwiga Kwiatkowska<sup>103</sup>. Na miejscu w Ostrzeszowie, widząc niezadowolenie rodziców Anny Bąkowskiej z powodu przybycia z dodatkowymi gośćmi, siostra Tomisławska postanowiła udać się do swoich rodziców i tam przeczekać wojnę. Wszystkie trzy panny przetrwały wejście Szwedów do Wielkopolski – pierwsza z nich po pogrzebie rodziców spędziła pięć lat u swojego brata, zaś pozostałe mieszkały przez trzy i pół roku u matki panny Tomisławskiej<sup>104</sup>. Po upływie tego czasu siostra Kwiatkowska zamieszkała przy Teresie Opalińskiej – została tam jednak obrabowana ze wszystkiego<sup>105</sup>. Do krewnych wyjechała także Katarzyna Szwejkowska, wzięwszy ze sobą Annę Bukowiecką. Schronienie u rodziny znalazła także Zofia Grabowiecka<sup>106</sup> i Barbara Marszewska<sup>107</sup>, co było o tyle nietypowe, że krewna ta była wyznania luterańskiego<sup>108</sup>.

Problemy z opuszczeniem klasztoru miała ksieni Głoskowska. Chociaż cały Poznań opustoszał, a na ulicach było słycać jedynie krzyki wzywające do ucieczki, biskup Florian Czartoryski nadal nie pozwalał pozostałym benedyktyńkom wyjechać w celu poszukiwania schronienia przed Szwedami<sup>109</sup>. Pozwolenie nadeszło dopiero 26 lipca od księdza oficjała Andrzeja Swinarskiego. Przed wyjściem poza mury każda z benedyktynek wyznała swoje grzechy na spowiedzi świętej, a następnie przystąpiła do sakramentu Eucharystii<sup>110</sup>. W sumie wyjechało czternaście siostr, pięć świeckich panien, czeladnik i woźnica<sup>111</sup>. Wychodząc z klasztoru, ksieni zabrała cztery wozy rzeczy, w tym jeden wiozący samo srebro. Z powodu braku środków transportu całą drogę do Trzebiśławek siostry musiały pokonać pieszo. Jedynie ksieni Głoskowska jechała na wozie, wzięwszy ze sobą dwie zakonnice: Katarzynę

<sup>100</sup> Tamże, s. 160.

<sup>101</sup> Tamże, s. 157.

<sup>102</sup> Regina Tomisławska – w klasztorze od 1627 r., profesowana i konsekrowana w 1628. Zmarła w 1688. Zob. M. Borkowska, *Leksykon zakonnicy polskiej epoki przedrozbiorowej*, t. 1, s. 82.

<sup>103</sup> Jadwiga Kwiatkowska – nowicjuszka od 1628 r., profesowana w 1629, 9 lat później odbyła się jej konsekracja. Zmarła w 1685. Zob. tamże, s. 82.

<sup>104</sup> *Kroniki Benedyktynki Poznańskich*, s. 158.

<sup>105</sup> Tamże, s. 159.

<sup>106</sup> Zofia Grabowiecka – w nowicjacie od 1633 r., złożyła profesję po dwóch latach, zaś konsekrowana po trzech kolejnych latach. Zmarła w 1673 r. Zob. M. Borkowska, *Leksykon zakonnicy polskiej epoki przedrozbiorowej*, t. 1, s. 84.

<sup>107</sup> Barbara Marszewska – wstąpiła do klasztoru w 1651 r., zaś profesję złożyła w 1653. Jej konsekracja odbyła się w 1659 r. Zmarła w 1708 r. Zob. tamże, s. 85.

<sup>108</sup> *Kroniki Benedyktynki Poznańskich*, s. 162.

<sup>109</sup> Tamże, s. 160.

<sup>110</sup> Tamże, s. 161.

<sup>111</sup> Tamże, s. 162.

Centalonkę<sup>112</sup> i Annę Gablińską<sup>113</sup>. Ich trasa przebiegała nieco inaczej niż trasa sióstr, które udały się do Trzebnicy wcześniej. Po Trzebiślawkach przybyły do Czarnotek, następnie do Dubina i Trzebnicy<sup>114</sup>. Podobnie jak wcześniej, również teraz ksieni Bnińska zdecydowanie odmówiła przyjęcia sióstr i ksieni, pomimo wcześniejszych ustaleń. Dopiero liczne prośby i błagania zmusiły ksienię trzebnicką do zmiany zdania i przyjęciu pięciu poznańskich sióstr<sup>115</sup>.

Osiem panien, dla których nie starczyło miejsca, pozostało w Dubinie. Zamieszkały one w pałacu, przygotowanym dla nich przez Katarzynę z Leszczyńskich Opalińską<sup>116</sup>. Ostatecznie udało się ksieni Głoskowskiej znaleźć dla nich miejsce w klasztorze w Legnicy<sup>117</sup> i Lubomierzu<sup>118</sup>, gdzie jedynym ich zmartwieniem, zdaniem kronikarki, był problem o otrzymanie spowiedzi w języku polskim<sup>119</sup>. W Lubomierzu z kolei zamieszkały cztery siostry i one miały zdecydowanie lepsze warunki funkcjonowania niż te znajdujące się w Legnicy i Trzebnicy. Choć im też doskwierał brak spowiedników mówiących po polsku, a przez to niedostępność sakramentów, to pod względem materialnym niczego im nie brakowało. Dostawały one nawet od sióstr z Lubomierza pieniądze, płótno czy buty, a także prezenty na Mikołajki<sup>120</sup>.

Chcąc wiedzieć więcej o tym, co dzieje się w Poznaniu, ksieni Głoskowska postanowiła postarać się o zamieszkanie w klasztorze klarysek we Wrocławiu<sup>121</sup>. Pierwsza odpowiedź przyszła odmowna, argumentowana zapewnieniem miejsca do mieszkania siostrzom z klasztoru w Ołoboku. Na szczęście dla niej, udało im się spotkać na miejscu pewnego zakonnika, który zgodził się, by zamieszkały w jego mieszkaniu. W ten sposób ksieni za darmo uzyskała schronienie w pobliżu wrocławskiego klasztoru norbertanów na Piasku<sup>122</sup>. Wkrótce okazało się, że przeprowadzka do Wrocławia była konieczna. Z powodu małej odległości Trzebnicy od granic Rzeczypospolitej, również i ona wkrótce przestała być bezpiecznym miejscem. Tuż po wyjeździe ksieni Głoskowskiej z Trzebnicy wyjechała także Elżbieta Czekanowska<sup>123</sup> i Zofia Barska<sup>124</sup>, i zamieszkały u Anny Dębiczowej, matki jednej z sióstr<sup>125</sup>. Rok później, 27 lipca,

<sup>112</sup> Katarzyna Centalonka – w klasztorze od 1629 r., profesowana w tym samym roku. Konsekracji dokonała w 1638. Zmarła w 1665 r. Zob. M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 1, s. 83.

<sup>113</sup> Anna Gablińska – w klasztorze od 1633 r., profesowana w 1635. Zmarła w 1678. Zob. tamże, s. 84.; *Kroniki Benedyktynki Poznańskich*, s. 162.

<sup>114</sup> Tamże, s. 162.

<sup>115</sup> Tamże, s. 162.

<sup>116</sup> Tamże, s. 163.

<sup>117</sup> Klasztor w Legnicy ufundowany został w 1348 r. z inicjatywy książąt legnickich. Zob. M.R. Górniak, *Legnica*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 10, Lublin 2004, k. 673-676.

<sup>118</sup> Fundacja klasztorna sięga 1278 r. Od 1863 r. w budynkach pobenedyktynskich mieszkają elżbietanki. Zob. K. Małysz, *Lubomierz*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 11, Lublin 2006, k. 66.

<sup>119</sup> *Kroniki Benedyktynki Poznańskich*, s. 163.

<sup>120</sup> Tamże, s. 166-168.

<sup>121</sup> Klasztor klarysek we Wrocławiu – ufundowany w 1257 r. przez księżną Annę, żonę Henryka Pobożnego. W 1810 r. klasztor został przejęty przez Urszulanki. Zob. W. Bochnak, *Księżna Anna Śląska 1204-1265 w służbie ludu Śląskiego i Kościoła*, Wrocław 2007, s. 245-246.

<sup>122</sup> *Kroniki Benedyktynki Poznańskich*, s. 168.

<sup>123</sup> Elżbieta Czekanowska – nowicjat i profesja w Chełmnie w 1607 r., konsekracja w Poznaniu. Zmarła w 1670 r. Zob. tamże, s. 283.

<sup>124</sup> Zofia Barska – nowicjat w 1627 r., zaś profesja w 1630 r. Konsekwowana w Poznaniu w 1645 r., zmarła w 1658 r. Zob. M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 1, Warszawa 2004, s. 85.

<sup>125</sup> Tamże, s. 163.

w klasztorze w Trzebnicy umarła jedna z pozostawionych tam sióstr, kronikarka klasztorna, Joanna Jaskólska<sup>126</sup>. Wkrótce po jej pogrzebie rozpoczęło się powietrze w Trzebnicy, zmuszające siostry do ponownej tułaczki. Do swojego wuja udała się Teresa Trąpczyńska, zaś pozostałym ksieni Głoskowska nakazała przyjechać do Wrocławia. 22 października 1656 r. udały się do Lubomierza, a następnie do Laben<sup>127</sup>. Tułaczka sióstr nie była jednak zakończona. W Wielkanoc 1657 r. ksieni udało się sprowadzić Katarzynę Szwejkowską i Zofię Turczyńską do klasztoru w Namborku na Śląsku. Z powodu złych warunków, jakie panowały w tym klasztorze, pobyt sióstr tam nie trwał długo. Panna Szwejkowska została przeniesiona do Lubomierza, zaś Turczyńska została przy ksieni we Wrocławiu<sup>128</sup>.

Klasztor w Poznaniu nie został jednak całkowicie opustoszały. Zostało tam dziewięć sióstr: Zofia Cielecka<sup>129</sup>, Elżbieta Czekanowska, Anna Zbyszewska<sup>130</sup>, Anna Gablińska<sup>131</sup>, Zofia Barska, Agnieszka Soszczonka<sup>132</sup>, Zofia Węglińska<sup>133</sup>, Dorota Gryszczanka<sup>134</sup>, Anna Różycówna<sup>135</sup>. Do Poznania Szwedzi wkroczyli już 26 lipca 1655, a więc tuż po ucieczce panien<sup>136</sup>. Armia Karola X Gustawa spustoszyła miasto. Burmistrza wtrącono do więzienia, podobnie uczyniono z jego radą<sup>137</sup>. Pozostałych w mieście księży i zakonników zwołano przed Wielkanocą roku 1656 i nakazano im wyjść z Poznania, pozwalając zostać tylko trzem jezuitom. W części miasta leżącej na lewym brzegu Warty zniszczono wszystkie kościoły poza tym należącym do benedyktynek<sup>138</sup>. Klasztor i kościół ten zostawiono nienaruszony właściwie z jednego powodu: Szwedzi chcieli zamienić go z powrotem na zbór luterański<sup>139</sup>. Wkrótce i ten klasztor został obrabowany – Szwedzi zabrali nie tylko srebra i inne kosztowności, ale także pozostałą żywność<sup>140</sup>. Odbijanie miasta rozpoczęło się dopiero 24 czerwca 1657 r. Zagrożono wtedy siostronom, by wyszły z klasztoru, bo inaczej zostaną spalone wraz z kościołem. W nocy, której miało to nastąpić, jeden z księży przyniósł do kościoła Najświętszy Sakrament, co według kronikarki uchroniło Pałac Górków przed zniszczeniem<sup>141</sup>.

<sup>126</sup> Tamże, s. 180.

<sup>127</sup> Tamże, s. 181-182.

<sup>128</sup> Tamże, s. 183.

<sup>129</sup> Zofia Cielecka – w nowicjacie od 1629, profesowana w 1632. Kustoszka i zakrystianka. Zmarła w 1664 r. Zob. M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 1, s. 83-84.

<sup>130</sup> Anna Zbyszewska – nowicjat w Poznaniu w 1614 r., profesja rok później, a konsekracja w 1628 r. Podmistrzynie świeckich, kustoszka i przeorysza. Zmarła w 1665 r. Zob. tamże, s. 79.

<sup>131</sup> Anna Gablińska – w nowicjacie od 1633 r., profesowana w 1635 r. Szafiarka i westiarka. Zob. tamże, s. 84.

<sup>132</sup> Agnieszka Sodczanka (Soszczonka) – w klasztorze od 1610 r., profesowana w 1611 r., zmarła w 1662 r. Zob. tamże, s. 78.

<sup>133</sup> Zofia Węglińska – profesowana w 1637 r. Zmarła w 1659. Zob. tamże, s. 84.

<sup>134</sup> Dorota Gryszczanka – rozpoczęła nowicjat w 1638 r. Zmarła w 1685 r. Zob. tamże, s. 85.

<sup>135</sup> Anna Różycówna – nowicjat od 1641 r., profesja w 1642 r. Zmarła w 1678 r. Zob. tamże, s. 85.

<sup>136</sup> I. Kraszewski, *Stolica po raz ostatni, czyli jak Szwedzi uczynili z Poznania siedzibę dworu królewskiego*, w: *Jak Czarniecki do Poznania. Wydawnictwo pokonferencyjne z konferencji Jak Czarniecki do Poznania, Poznań 26 IX 2008*, Poznań 2009, s. 31.

<sup>137</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 171.

<sup>138</sup> I. Kraszewski, *Stolica po raz ostatni...*, s. 32.

<sup>139</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 174.

<sup>140</sup> Tamże, s. 175.

<sup>141</sup> Tamże, s. 183-184.

Niedługo po tym Poznań odzyskano, a do miasta zaczęli wracać jego mieszkańcy. Do klasztoru poznańskiego jako pierwsze przybyły panny: Marianna Brudzińska, Katarzyna Swinarska<sup>142</sup> i Katarzyna Centalotka<sup>143</sup>. We wrześniu do klasztoru powróciła ksieni Głowska, wraz z Zofią Tuczyńską i Zofią Opalińską. W grudniu do Poznania przyjechała Magdalena Jaskółczanka wraz z Barbarą Marszewską, a niedługo po nich Elżbieta Czekańska. W roku 1658 przyjechały siostry z Legnicy i Strzegomia<sup>144</sup>. Rok później zaczęły się powroty sióstr przebywających u rodziny, jak Reginy Tomisławskiej, czy w Lubomierzu, jak Anny Żychlińskiej. Część z nich, jak Barbara Święcicka czy wspomnianą wcześniej Joanna Jaskółska, nie doczekała powrotu do domu<sup>145</sup>.

Rok 1704 także nie był szczęśliwy dla Poznania, jak i całej Rzeczypospolitej. Chociaż oficjalnie Polska nie brała udziału w toczącej się wojnie północnej, to szereg jej bitew miał miejsce na terytorium naszego kraju. Szczególnie ucierpiała stolica Wielkopolski. W 1703 r. Szwedom udało się zająć Poznań, a w roku następnym osadzić na tronie Stanisława Leszczyńskiego. O tym, jak bardzo wyzyskiwali oni podbitą ziemię, może świadczyć fakt, że łupem ich stało się nawet ogrodzenie klasztorne. Jak zapisano na kartach kroniki, w 1704 r. Szwedzi postanowili rozebrać parkan, otaczający ogród klasztorny, a uzyskane w ten sposób drewno wykorzystać na opał<sup>146</sup>. Księdza, który stanął w obronie kościelnej własności, straszili obcięciem nóg. Żołnierze urągali także siostrą w inny sposób. Do ogrodu benedyktynek z całego miasta zwozili odpadki, a nawet końską padlinę. Zatykali w ten sposób rzeczkę, która teraz nie mając jak płynąć, zalewała przyrynkowe ulice<sup>147</sup>. Po przystąpieniu Rosji do wojny sytuacja powoli zaczęła się zmieniać, chociaż szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Augusta II i Rosji dopiero w 1709 r. Dwa lata później udało się Rosjanom zdobyć miasto. Jedną okupację została jednak zamieniona na drugą i Rosjanie wyszli z Poznania dopiero w 1719 r.<sup>148</sup> Ksieni udało się wywieźć śmieci i doprowadzić do porządku klasztor i jego otoczenie dopiero w 1712 r., a więc kilka lat po ustąpieniu Szwedów z miasta. Zaś odbudować to, co żołnierze zniszczyli, udało się dopiero ksieni Franciszce Ponińskiej<sup>149</sup>.

Jak można zauważyć, chociaż tego typu zjawiska niecodzienne zmuszały siostry do przycięcia pod swój dach obcych czy do zmiany miejsca pobytu, w gruncie rzeczy nie dochodziło podczas klęsk elementarnych do jakiegokolwiek złamania obowiązującej Reguły czy zmiany rozkładu dnia. Życie religijne sióstr, przebywających z powodu zarazy poza Poznaniem, odbywało się nadal w ten sam sposób. Jedyne novum, które dokonywało się za każdym razem, to coraz to inne środki ostrożności, mające uchronić od zarażenia zarówno siostry, jak i posługujących im księży. Zupełnie inaczej było w trakcie wojen, które doprowadzały do całkowitego zerwania ze zwyczajami klasztornymi. O ile w przypadku zaraz czy powodzi

<sup>142</sup> Katarzyna Świejkowska/Szwejkowska – nowicjuszka od 1633 r., profesowana w 1635, dziesięć lat później odbyła się jej konsekracja. Przez krótki czas była ksienią. Zmarła w 1669. Zob. M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 1, s. 84.

<sup>143</sup> *Kroniki Benedyktynek Poznańskich*, s. 184.

<sup>144</sup> Tamże, s. 191-192.

<sup>145</sup> Tamże, s. 192.

<sup>146</sup> Tamże, s. 209.

<sup>147</sup> Tamże, s. 209.

<sup>148</sup> J. Topolski, dz. cyt., s. 123-124.

<sup>149</sup> Franciszka Ponińska – ksieni od 1712 r., zmarła w 1735 r. Zob. M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 1, s. 89.

możliwym jest znalezienie dość bezpiecznego miejsca, w którym można bez przeszkód prowadzić życie religijne, o tyle w przypadku wkroczenia obcych wojsk na teren danego państwa, jest to niemożliwe. Działania wojenne sprawiają, że cały czas odczuwa się niepokój, strach, a konieczna jest częsta zmiana miejsca pobytu. W tej sytuacji trudno o zachowanie stałego rytmu dnia. Problemem jest nawet możliwość przystąpienia do sakramentów, co można było dostrzec we fragmencie opisującym życie zakonnice z Poznania na Śląsku.

**Extra-Ordinary Events, Disasters and Marching Armies in Greater Poland  
in 17th and 18th Century and Their Impact on Life of Nuns  
in the Benedictine Monastery in the records of the Monastic Chronicle  
Summary**

The Monastery in Poznań was founded in 1607 by Magdalena Mortęska – the reformer of the Benedictine Order. By analysing the monastic chronicles, the author wanted to show the influence of extra-ordinary events in Greater Poland and Poznań in 17th and 18th Century on life of enclosed nuns. The article describes what changed when people visited the monastery, what life of nuns looked like during epidemics, floods and other disasters that took place in Greater Poland. The influence of wars and quartering foreign armies in the city of Poznań on life of nuns in the Benedictine Monastery was also included.

**Keywords:** Nuns in the Benedictine Monastery, Poznań, Monastery, Disasters, Army

**Nota o autorze:** **Ada Lewandowska** – absolwentka Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, doktorantka w Instytucie Nauk Historycznych Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych na tejże uczelni. Do jej zainteresowań należy historia Kościoła, głównie dzieje żeńskich zakonów klauzurowych. Pracę doktorską przygotowuje pod kierunkiem prof. dr hab. Jolanty M. Marszałskiej.